

Dr hab. Artur Winiarski prof. ASP

Warszawa 12.06.2017 r.

Akademia Sztuk Pięknych

w Warszawie

Wydział Malarstwa

Ocena rozprawy doktorskiej mgr. Artura Ptaka pt. *Kwadrat myśli. Od alegorii do autorskiego znaku.*

Platońska triada: Prawda, Dobro, Piękno wyraża nierozzerwalny związek wartości o niezaprzeczalnie zasadniczym znaczeniu dla życia człowieka. Twierdzę, że istnieje współzależność między wartościami moralnymi a kategoriami artystycznymi. Szkoła filozoficzna pitagorejsko-platońska ze swoją koncepcją „to, co będąc dobrem, jest przyjemne” podkreśla tę współzależność. Platon w *Uczcie* dowodził, że piękno – kategoria estetyczna, spokrewnia się z prawdą i dobrem, a więc z kategoriami moralnymi, tworząc triadę wartości nieustannie wchodzących ze sobą nawzajem w relacje i oddziaływujących na siebie. Pozostają one w ustawicznym nierozzerwalnym związku, który istnieje od zawsze i nigdy się nie kończy. Jestem przekonany, że świadomy artysta musi sobie zdawać sprawę z istnienia tej współzależności. Szczególnie obecnie żyjemy w czasach, w których głupota i kpina ze wszystkiego zastąpiły dojrzałość i powagę. Należy zdawać sobie sprawę, że artysta to ktoś, kto otrzymał talent, w rezultacie czego rozwinął potrzebę tworzenia, jednocześnie jednak ma obowiązek służyć czemuś większemu niż on sam. Mowa niekiedy o posłannictwie, o misji, o powołaniu, o służbie... Służbie czemu? Choć to niemodne, a bywa, że i wyśmiewane, powiem, że służbie wartościom, które od zawsze utożsamiano z pięknem, a piękno z dobrem, a zatem również ukrytą gdzieś za tym wszystkim prawdą: o nas, o życiu, o celu tego życia, o trudnościach, jakie ono niesie, o bojach, jakie toczymy, o kresie i o duchu i o czymś, co się wyjaśni lub nie. Twórca musi odczuwać odpowiedzialność za swoje dzieło, ponieważ jest ono nosicielem pewnych wartości, ono coś ludziom daje. To wszystko nie zawsze jest otwarcie widoczne, ale jest bardzo ważne, bo

sprawia, że życie człowieka ma szansę nie przeminąć bez śladu. Artyści otrzymali tę niepowtarzalną możliwość, by zaprzeczyć wymowie łacińskiej sentencji *sic transit gloria mundi* (tak oto przemija chwała tego świata), tworząc niezapomniane dzieła.

Przypadło nam żyć w epoce, którą nazwano postmodernizmem. Jedną z cech tej epoki jest relatywizm, a elementem wyróżniającym niepewność jako zasadnicza okoliczność determinująca wiedzę o człowieku i życiu we współczesnym świecie. Ekonomia i kultura są poddane globalizacji, wymiana informacji przebiega w niespotykanym dotąd tempie, zaś o uznaniu artystycznym w dużej mierze decydują internauci kliknięciem na słowa *like or hate*. Zmalała ranga wiedzy, liczy się informacja. Obieg informacji przyspieszył do tego stopnia, że pewne procesy jeszcze się nie dokonały, gdy stały się już nieaktualne. Szczególnym symptomem czasów jest całkowity niemal brak odpowiedzialności za słowo. Wyrazić można niemal każdą myśl, również niezbyt mądrą, i, co gorsza, rozpowszechnić ją na skalę dotąd nieznaną. Pojawiło się uczucie przesyty, nadmiaru, zjawisko inflacji dzieł sztuki, wobec których często trudno jest zdecydować, czy nimi są czy też nie. Brak jest często możliwości rozróżnienia bez stosownej egzegezy krytyków i kuratorów, co wyraża i czy jest wartościowe dane dzieło sztuki. Spowszedniał efekt szoku, jaki wywoływały artystyczne prowokacje, w sytuacji, gdy przekroczone zostały wszelkie granice moralne i światopoglądowe, przełamane zostało każde znane tabu. Rośnie obojętność odbiorców, którzy widzieli już wszystko oraz znużenie objaśnieniami krytyków i kuratorów coraz częściej zachwyconych przede wszystkim sobą i swoimi pomysłami. Z perspektywy czasu widać też zjawisko bytów migawkowych niektórych dzieł i ich autorów. Trudność sprawia odróżnienie, kto jest twórcą, a kto obsesjonatem. W tej sytuacji mnożą się efekty bytów chwilowych najczęściej kolportowanych przez internet, charakteryzujących się dosłownością przekazu uzależnionego od kontekstu społeczno-politycznego aktualnego tylko przez kilka godzin. Formy te bliższe są propagandzie i reklamie niż sztukom pięknym. Przychodzi na myśl przykład tak ostatnio popularnych memów zaciekawiających przez chwilę, po czym błyskawicznie spychanych do niebytu w zalewie setek nowych, jeszcze bardziej aktualnych wirtualnych bytów graficznych. Pół biedy, gdy są one po prostu satyrą lub reklamą, gorzej, gdy ich autorzy podchodzą do nich śmiertelnie poważnie i traktują jak dzieła sztuki.

Opisane tu zjawiska mają pewien wpływ na ikonosferę obiektów sztuk pięknych i przenikają do metod i strategii twórczych artystów, również tych, którzy, skupiając się na nieco bardziej tradycyjnym obrazowaniu, poruszają się w obszarze o ustalonym porządku i hierarchii wartości. Gdyby rozważyć w tym miejscu wykład Mieczysława Wallisa o dziejach sztuki jako dziejach struktur semantycznych w malarstwie i rzeźbie, mogłoby się okazać, że jesteśmy świadkami, w wielkim uproszczeniu relacjonując, przechodzenia od znaków ikonicznych, bogatych w szczegóły, nazwanych przez M. Wallisa „pieromatami”, czyli znakami pełnymi, poprzez znaki ikoniczne przeciętne, do schematów, czyli znaków ikonicznych uproszczonych. (por. Wallis Mieczysław, *Sztuki i znaki. Pisma semiotyczne*, Warszawa 1983 r., s. 53). Samo w sobie nie jest to zjawisko nowe ani też niekorzystne, po prostu istnieje.

Na tak zarysowanym tle pojawia się twórczość Artura Ptaka. Po zapoznaniu się z tą bardzo ciekawą propozycją artystyczną i wypowiedzią teoretyczną zawartą w jego rozprawie doktorskiej, zrealizowaną na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Wiesława Łuczaja w 2017 roku stwierdzam, że doktorant posiada wyrazistą, samodzielną i przekonującą ideę twórczą. Znalazł dla jej wyrażenia stosowne środki artystyczne i wypowiada się w sposób dojrzały. W swych warsztatowo polimedialnych pracach inspirowanych ikoną, zbliżających się w pewnej mierze do dzieł znajdujących się na pograniczu pomiędzy obrazem malarskim a obiektem, podejmuje próbę podjęcia tradycyjnych motywów obecnych w sztuce sakralnej. Dokonuje transferu wielkich tematów religijnych związanych z chrześcijaństwem w sferę uproszczonego, niekiedy do schematu, znaku bliskiego plakatowi, a nawet graficznej informacji wizualnej. Odnosi przy tym sukces. Artur Ptak podjął się próby stworzenia indywidualnego systemu znaków i kodów związanych z tematyką sakralną. To bardzo trudne zadanie, gdy jest tylu wspaniałych poprzedników w historii sztuki, którzy podejmowali wysiłek twórczy, by określić własną wizję artystyczną sacrum. Postawienie sobie wyzwania w czasach postmodernistycznej turbulencji, polegającego na tym, jak ująć językiem znaków plastycznych obszar wiary, sferę przeżycia religijnego, jak ponownie opracować istniejące od setek lat w sztuce europejskiej motywy i tematy należące do kanonu artystycznego moralitetu, jest ryzykowne. Autor poradził sobie jednak z tym zadaniem znakomicie. Powstały prace wartościowe, niosące ciekawe konteksty znaczeniowe, a sam doktorant w niebanalny sposób opisuje w rozprawie swoją koncepcję twórczą, udanie wyjaśniając, jak

tradycyjne motywy sztuki chrześcijańskiej stają się w jego ujęciu znakami, które poprzez nową formę wizualną, wykorzystywaną w reklamie i projektowaniu użytkowym, ulegają uproszczeniu, dzięki czemu mogą uczestniczyć w przekazie informacji.

W historii sztuki zdarzało się już obserwować proces transgresji form bogatych w uboższe i odwrotnie. Powołam się tutaj na opis tego procesu, dokonany przez Mieczysława Wallisa w przywoływanej już książce *Sztuki i znaki. Pisma semiotyczne*: „ (...) *rozmaitość struktur semantycznych dzieł malarskich i rzeźbiarskich jest wielka. Struktury te mają swe dzieje, swą historię, powstają, zmieniają się, stają się bogatsze lub uboższe, bardziej złożone lub prostsze, przechodzą jedne w drugie. Niektóre struktury ulegają rozkładowi i znikają, inne powstają. Dokonuje się przejście od znaków ikonicznych (tj. takich, które wywołują myśli o przedmiotach innych niż one same na podstawie podobieństwa – A.W.) do znaków umownych (tj. takich: które czynią to na podstawie zwyczaju lub umowy, rysunkowa, malarska, rzeźbiarska lub fotograficzna podobizna pewnej osoby jest jej znakiem ikonicznym, jej nazwisko – jej znakiem umownym – wtrącenie A.W. za ibidem s. 53). I odwrotnie, desemantyzacja i schematyzacja, schematyzacja i pieromatyzacja (schematy – znaki uproszczone, ubogie w szczegóły, za ibidem s. 53, pieromaty – znaki pełne, nieuproszczone, wtrącenie A.W. za ibidem, s. 53), zauważa Mieczysław Wallis w swoim wykładzie *Dzieje struktur semantycznych w malarstwie i rzeźbie* (ibidem s. 63) i analizuje dalej: (...) *malowidła w pieczarach, rytzy, reliefy, rzeźby okrągłe – znamy dopiero z późnego paleolitu. Przedstawiają one przeważnie zwierzęta, rzadziej postacie ludzkie. Owe dzieła malarskie i rzeźbiarskie są przedmiotowe, konkretne, częściowo nieilustracyjne (podobizny zwierząt), częściowo ilustracyjne (drobne posążki kobiece) (...) i dodaje jeszcze dalej: Między sztuką paleolitu a sztuką neolitu mamy zerwanie ciągłości. Sztuka neolitu, zwłaszcza ornamenty geometryczne na naczyniach glinianych jest ściśle asemantyczna* (ibidem, s. 63-64). Podobną analizę Mieczysław Wallis prowadzi na przykładzie przejścia sztuki chrześcijańskiego średniowiecza, z biegiem epok, do impresjonizmu, fowizmu i kubizmu: (...) *gdy następowało przytłumienie składników przedstawiających, aż do ich całkowitego usunięcia, gdy powstaje sztuka, która nic nie wyobraża i działa na widza wyłącznie układami, rytmemi, dynamiką linii i plam, oraz emocją materii farby* (ibidem, s. 64-65). Podobne procesy odbywały się w obszarze sztuki postmodernistycznej, tyle że charakteryzowały się ogromną prędkością przebiegu. Ciekawym przykładem ilustrującym tego*

typu proces twórczy może być malarstwo Patricka Caulfielda, znanego z prac, które nazywam sublimacyjnymi. Artysta ten dokonał w swym głośnym dziele *Grecja umierająca na ruinach Missolonghi (według Delacroixa)* procesu sublimacji polegającego na wydobyciu z obrazu Delacroixa wyłącznie niektórych fragmentów, nadając im formy uproszczone, ujęte w stylistykę designersko-graficzno-komiksową. Wyzbył się przy tym modelunku światłocieniowego, wielu szczegółów i wielowarstwowo kładzonej malatury na rzecz schematycznego, uproszczonego płasko malowanego krzykliwymi kolorami posteru. W mojej ocenie jest to klasyczny przykład błyskawicznie odbywającego się przejścia od pełni do schematu. Obserwacja ta nie zmienia jednak faktu, iż obraz Caulfielda jest godnym uwagi, atrakcyjnym przykładem gry intelektualnej i wizualnej.

Z zainteresowaniem oglądałem prace Artura Ptaka. W trakcie ich przeglądu odniosłem wrażenie, że również i w tym przypadku, choć w innej skali i przestrzeni, doszło do procesu przejścia i sublimacji. Przejścia, ponieważ autor ten zawsze malujący figuratywnie, znacznie uprościł postacie i przedmioty obecne w jego malarstwie, redukując je do form uproszczonych znaków, schematyzując je. Sublimacji, gdyż w swej twórczości Artur Ptak korzysta również ze strategii artystycznej, polegającej na wydobyciu z obrazu klasycznego mistrza malarstwa – w tym przypadku jest to malarz włoskiego renesansu Fra Bartolomeo – rysunkowej, poddanej graficznemu uproszczeniu figury jednej tylko postaci z obrazu – Chrystusa. Zabieg ten został przeprowadzony wobec dzieła *Chrystus z Czterema Ewangelistami*, autorstwa wspomnianego Fra Bartolomea z 1516 r. Artur Ptak uzasadnia w następujący sposób przyjęte strategie twórcze, które zmierzają do prostoty i komunikatywności: *Komunikaty plastyczne moich prac zapisane zostały w czytelnym, prostym języku form plakatu (...) Podążając w kierunku ikoniczności znanej chociażby z identyfikacji wizualnej telefonii komórkowej, próbowałem nawiązać do tego, co jest w tego typu designie najważniejsze – natychmiastowej komunikacji poprzez zapis w syntetycznym języku znaków. Również dobór materiałów, a więc drewno, i technologia tej twórczości, czyli technika inkrustacji w płytach drewnianych służy podkreśleniu prostoty, a nawet surowości i oszczędności przekazu. Można niekiedy odnieść wrażenie, że powstałe prace, mające charakter obrazów-obiektów mogłyby w pewnych okolicznościach stać się ikonkami aplikacji, ściągającymi do smartfonów strony o tematyce religijnej: o męce Chrystusa, o żywotach świętych, o Maryi czy o Ostatniej Wieczerzy. Autor w mądry sposób tłumaczy też jeszcze jeden aspekt*

swojej twórczości, dotyczący użytych materiałów i ich zastosowania. Otóż jest to dla niego sfera, w której ujawniają się pojęcia sacrum i profanum. Drewno to materiał szlachetny, drogi i od zawsze używany w malarstwie, nie tylko w ikonie, ale także w zachodnioeuropejskim malarstwie religijnym. Warto przypomnieć, że wiele obrazów mistrzów flamandzkich również zostało namalowanych na podłożach wykonanych z drewna. Równie szlachetna i o wielkiej tradycji jest technika inkrustacji, a więc precyzyjnego dopasowywania i wpuszczania w odpowiednio przygotowane zagłębienia barwnych form drewnianych, kamiennych, ceramicznych i emaliowanych. Autor podkreśla obszar sacrum tą szlachetną techniką, dla sfery profanum pozostawiając tandetny plastik z jego niezbyt szlachetnymi konotacjami jako materiału, z którego wykonuje się obecnie masowe produkty przemysłowe, ale także kiczowate dewocjonaalia. Artur Ptak trafnie zauważa w końcowej części swojej rozprawy, że zależało mu na tym, aby podkreślić (...) *uniwersalizm pewnych niezbywalnych znaków kultury, bowiem powszechność komunikatów wizualnych w dzisiejszym świecie sprawia, że zmieniają się możliwości percepcji i interpretacji popularnego odbiorcy*. I być może właśnie to spostrzeżenie i ten aspekt twórczości Artura Ptaka jest najciekawszym osiągnięciem tego doktoratu. W zalewie komunikatu i w obliczu nadmiaru zjawisk nazbyt pospiesznie nazywanych twórczością, doktorant próbuje ocalić znaczenia przynależne do wielkiej kulturalnej tradycji chrześcijaństwa i sztuki europejskiej. Czyni to umiejętnie i stawia nas w obliczu poważnych problemów artystycznych, jak i pytań światopoglądowych. W moim przekonaniu zaproponowany przez doktoranta zestaw dzieł wraz z towarzyszącą im rozprawą jest trafną reakcją na konglomerat postmodernistycznej niepewności i daje świadectwo trwałości niepodważalnych wartości zapisanych w etosie człowieczeństwa.

Artur Ptak reagując na otaczający świat poprzez dobór tematyki swych prac oraz stosowanych środków artystycznych, technik i strategii twórczych podjął z powodzeniem wyzwania artystyczne polegające na zachowaniu w obszarze sztuki zasadniczych wartości, jakie określają człowieka.

Konkluzja

Doktorant mgr Artur Ptak przedstawił do oceny rozprawę doktorską pt. *Kwadrat myśli. Od alegorii do autorskiego znaku*, którą zrealizował na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Wiesława Łuczaja. Doktorant w swej rozprawie oraz w cyklu prac plastycznych z dziedziny sztuki plastyczne w

dyscyplinie sztuki piękne wykazał się całkowicie samodzielną postawą twórczą, o jednoznacznie indywidualnym profilu i wyraziście zarysowanym charakterze. Po zapoznaniu się z rozprawą i jej analizie merytorycznej oraz po dokonaniu oceny prac plastycznych niezwykle wysoko oceniam zaprezentowaną dysertację i cykl twórczy. Doktorant posiada rozległe i na wysokim poziomie umiejętności twórcze i wiedzę teoretyczną. Uprawniają one do całkowicie samodzielnej pracy twórczej, która reprezentuje oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego oraz wysoki poziom refleksji intelektualnej w wybranej dyscyplinie artystycznej. W związku z powyższym mogę z całym przekonaniem i jednoznacznie ocenić rozprawę Pana mgr Artura Ptaka pt. *Kwadrat myśli. Od alegorii do autorskiego znaku*, że spełnia ona warunki art. 13 ust. 1 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki tzn., że wyżej wymieniona rozprawa doktorska przygotowana pod opieką promotora, o którym mowa w art. 20 ust. 7, w tym przypadku prof. zw. dr. hab. Wiesława Łuczaja, stanowi oryginalne dokonanie artystyczne oraz wykazuje ogólną wiedzę kandydata w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej.

Z całym przekonaniem POPIERAM przyznanie Panu mgr. Arturowi Ptakowi tytułu doktora.

Z poważaniem


Dr hab. Artur Winiarski prof. ASP